

Listopad 2009

ISSN 1508-49-30

Kurier^{nr 93} Puszczykowski



Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA



www.puszczykowskie.pl

Jedno serce, jeden duch! tak Duchacze realizują swoją misję

Aktywność duszpasterzy puszczykowskich parafii wpisała się już na stałe w charakter naszego miasta. Koncerty, wystawy, festyny i inne wydarzenia organizowane w kościołach są ważnym elementem naszego życia kulturalnego i realizacją jego realnych potrzeb.

Jakie są przesłanki takiej działalności? Poprosim o wypowiedź wikariusza parafii, ojca Janusza Poksińskiego ze Zgromadzenia Ducha Świętego, popularnie i sympatycznie nazywanych „Duchaczami”:



17.05.2009 O. MISSIONARZ

„[...] Na mapie społeczności puszczykowskiej ważne miejsce zajmuje parafia p.w. św. Józefa. Nie mały wpływ na jej istnienie i działalność ma obecność misjonarzy ze Zgromadzenia Ducha Św. Zgromadzenie to jest instytutem zakonnym o charakterze misyjnym powstałym we Francji w 1703 r. [...] Choć głównym zadaniem zakonników jest praca ewangelizacyjna wśród nieznających jeszcze Chrystusa oraz wśród najuboższych, najbardziej potrzebujących i opuszczonych, to jednak misjonarze angażują się również w potrzeby społeczności lokalnych (m.in. Madagaskar, Mauritius, Mauritania, Kamerun, RPA, Paragwaj, Meksyk, Kanada, Niemcy), ale także tu na miejscu, w Polsce. Uaktywnienie wspólnot chrześcijańskich ma na celu uwrażliwienie ludzkich serc na krzywdę, biedę i cierpienie, których nie brakuje także w społecznościach dobrze prosperujących. Powodem obecności misjonarzy w parafiach diecezjalnych jest również rozbudzenie świadomości misyjnej i powołań w lokalnym Kościele, a także promowanie aktywności na rzecz lokalnej społeczności. Parafia p.w. św. Józefa w Puszczykowie jest na etapie wdrożenia i realizacji różnych inicjatyw duszpastersko-ekonomicznych. Wymiar duchowy misji nie sposób do końca ocenić i dowartościować. Na pewno jest to zaangażowanie parafian w różnych grupach formacji rozwoju wiary jak np. neokatechumenat, krąg biblijny, KSM, Caritas, Rodzina Żywego Różańca, czy też ogromna praca wielu wiernych nad stworzeniem chrześcijańskiej

kultury bycia, postępowania i wrażliwości na drugiego człowieka. Niewątpliwie troska o rozwój duchowy przekłada się na wymiar materialny, czyli działania na rzecz poprawy życia, warunków bytowych, aktywnym zaangażowaniem przy wszelkich akcjach pomocy charytatywnej, dbałości o kościół i jego otoczenie [...]”

Styl pracy „Duchaczy” przypadł do gustu miejscowej społeczności i od początku elektryzowała lokalne inicjatywy. Kościół p.w. św. Józefa nie powstałby 30 lat temu z inicjatywy Ojców Zgromadzenia Ducha Świętego i cały czas nie ulegałby modernizacjom i adaptacjom do nowych potrzeb, gdyby nie było aktywnego zaangażowania wielu puszczykowiek. Znacomitem przykładem jest pan prof. Zenon Błądek – współarchitekt, budowniczy i „opiekun” kościoła. Podobnych jemu ludzi w Puszczykowie jest wielu. Za sprawą ich uporczywych starań realizowane są różne inwestycje. Obecnym wyzwaniem jest największy w Puszczykowie parking. Czy potrzebny? Najlepiej ocenią zainteresowani.

Według o. Janusza: „[...] takim wspaniałym owocem żywej wiary lokalnej społeczności jest piękny kościół z czerwonej cegły, jego otoczenie, organizowane rocznicowe msze plenerowe i spotkania patriotyczne w święta narodowe aktywizujące miejscowe władze, radnych, przedsiębiorców, cukrowników, handlowców, harcerzy, pieśniarzy i prostych ludzi chcących dać coś od siebie [...]”.

Z roku na rok, otoczenie kościoła, który gromadzi tak wielu mieszkańców Puszczykowa, coraz intensywniej żyje, buduje się i pięknieje. „Duchacze” wiedzą co robią, bo jak napisał K.C. Norwid: „...piękno jest po to, by pobudzać do pracy, a praca by się zmartwychwstała...”.

O. Janusz: „[...] Chcemy, aby nasz kościół i jego otoczenie były piękne i aby oddawały faktyczny stan naszych dusz i serc. Hasłem Zgromadzenia Ducha Świętego jest: „Jedno serce, jeden duch”. Takiej właśnie jedności potrzeba społeczności puszczykowskiej, aby troszczyć się o nasze otoczenie służące naszym bieżącym potrzebom, czy nawet tworzyć dzieła, które z dumą zostawimy potomnym. „Duchacze” zdabają o to, aby były to żywe świadectwa naszej wiary na chwałę Pana Boga.”



„...radośnie śpiewali młodzi i seniorzy”

W środę 11 listopada br. w przykościelnej Sali Jana Pawła II (która staje się coraz częściej miejscem ważnych, środowiskowych spotkań puszczykowskiej społeczności – swoistym centrum krzewienia ducha i kultury narodowej), z okazji 91 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, odbyło się patriotyczne śpiewanie. Marcińskie rogałe, rozmowy i śpiew – brzmi banalnie i sielankowo. A jakie pozostawia wrażenia? Zapytajcie obecnych, których było wielu. Wydarzenia organizowane w parafii p.w. św. Józefa zaczynają być naszą lokalną tradycją i powinniśmy być z nich dumni. Ojcom „Duchaczom” – pełen szacun (jak mawia obecne pokolenie) i trzymamy kciuki!



Budujemy z zapalem, dla siebie!

Drodzy Czytelnicy,

Przetarg na prowadzenie przychodni lekarskiej został rozstrzygnięty. Mamy nadzieję, że położy on wreszcie kres sporom wokół tego tematu. Sporom sztucznie podgrzewanym, bo nie ma w naszej opinii uczciwszego i sprawiedliwszego rozwiązania niż przetarg publiczny.

Ostatecznie zamiast jednej będziemy posiadać w Puszczykowie dwie przychodnie, starą i nową*. Dla pacjentów jest to sytuacja optymalna, bo będą mogli swobodnie wybierać spośród dwóch konkurujących ze sobą firm.

Pozwólmymy jednak jeszcze raz wybrzmieć końcowym już komentarzem do tej sprawy, odsyłając Państwa na strony 6, poświęcone temu tematowi.

Izabella Barczak
redaktor naczelna

* Gwoli dziennikarskiej rzetelności przypomniamy, że w Puszczykowie świadczy usługi w ramach umowy NFZ jeszcze jeden podmiot. Jest to indywidualna praktyka lekarza rodzinnego, na terenie przyszpitalnego hotelu pracowniczego.



Wspominki

Listopad jest tradycyjnie miesiącem pamięci i wspomnień o LUDZIACH, którzy odeszli – przeszli już drogę do innego życia; życia, które się nie skończyło, a jedynie zmieniło: te słowa wypowiadają kapłani odprowadzający naszych bliskich na miejsce wiecznego spoczynku.

W jesienny wieczór 5 listopada, w Pałacu Ślubów przy ul. Podleśnej spotkało się nas wielu by wspominać znanych mieszkańców Puszczykowa, którzy swoją postawą i działaniem wywarli znaczący wpływ na życie naszej społeczności; w większości pochowani zostali na puszczykowskim cmentarzu.

Wspominaliśmy tego wieczoru **Juliana Langego** – pułkownika w Powstaniu Wielkopolskim, a także innych uczestników tego powstańczego, zwycięskiego zrywu, niegdyś mieszkańców Puszczykowa: **Floriana Michałowskiego**, **Stanisława Górniaczyka**, **Nikodema Gidaszewskiego**, **Arkadego Fiedlera**, **Leona Drygasa**. Wspomnieliśmy także **dr Alinę Zwolską** – wieloletnią mieszkankę Puszczykowa, choć z urodzenia warszawiankę. Z zawodu lekarz, była też reżyserem zespołów teatralnych, pisała fraszki i satyry; zapamiętaliśmy ją jako osobę niestrudzoną w działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego, szczególnie Wielkopolskiego Parku Narodowego i jego otuliny.

Wieczór ten był też okazją do przypomnienia niezwykłych już radnych pierwszej kadencji odrodzonego samorządu terytorialnego: niestrudzoną w pracy dla rozwoju miasta **Barbarę Krawczyńską**, ekologą i miłośnika koni **Krzysztofa Kulikowskiego**, **Ryszarda Salewicza** i **dr Reginę Kabza-Klatt**. dwukrotną wiceprzewodniczącą rady miasta. To właśnie jej



staraniom zawdzięczamy poszerzenie granic cmentarza parafialnego w Puszczykowie.

Wspominaliśmy **Franciszka Heigelmana** – zasłużonego wielce w pracy pedagogiczno-wychowawczej, wieloletniego kierownika puszczykowskiej szkoły, a także księdza **Kazimierza Pielatowskiego**, wieloletniego proboszcza parafii MBW w Puszczykowie.

W niezwykle ciepłych i serdecznych słowach p. Maria Masełkowska przypomniała wielu puszczykowskich nauczycieli – wychowawców w naszych szkołach, którzy do dzisiaj zachowali się w dobrej pamięci uczniów, nie tylko z racji wykonywanego zawodu, ale przede wszystkim jako osoby zaangażowane emocjonalnie w pracę z uczniami, poświęcające im wiele czasu.

Krzysztof Paszkowski, długoletni mieszkaniec Puszczykowa będący moderatorem spotkania, przypominając wiele nazwisk tych znanych i tych mniej znanych obywateli miasta podkreślił, że to właśnie oni tworzyli życie społeczności. Wyrzcił też nadzieję, że powstanie być może jakaś publikacja o tych ludziach – mieszkańcach Puszczykowa, póki żyją jeszcze ci, którzy pamiętają. Mamy przecież książki o historii czy architekturze miasta – brakuje publikacji o mieszkańcach, na przestrzeni lat.

W bardzo interesujący, ciekawy i barwny sposób prof. Piotr Rzepczyński przypomniał kaprała **Jana Labrzyckiego**, niegdyś mieszkańca Puszczykowa Starego, bohatera września 1939, którego mogiłę daleko w Polsce, po wielu latach znalazła najbliższa rodzina – obecna na dzisiejszym spotkaniu.

Wspominkowy wieczór, zorganizowany przez Bibliotekę Miejską – Centrum Animacji Kultury, to bardzo dobra inicjatywa; nastrój tego wieczoru pozwolił przypomnieć i zatrzymać na chwilę w naszych myślach wizerunek postaci, których wielu z nas znało osobiście.

Gabriela Ozorowska



2x foto Patryk Nawrocki

Powstanie Wielkopolskie raz jeszcze

W październikowym numerze Kuriera pisaliśmy o szukaniu środków przez SPP na renowację grobu płk. Juliana Lange – Komendanta Naczelnej Straży Ludowej w Powstaniu Wlkp.

Odpowiedź Przewodniczącego Rady Powiatu na prośbę o przeznaczenie funduszy na renowację nagrobka – jest negatywna, w powodu braku funduszy na to by: „wspomóc ten zaszczytny cel ze środków budżetu rady”. Niemniej zachęcał do złożenia wniosku o dotację w ramach Programu Współpracy Powiatu Poznańskiego z Organizacjami Pozarządowymi na 2010 rok.

Burmistrz Miasta Puszczykowa w odpowiedzi na naszą inicjatywę obiecała: „dokończy wszelkich starań aby w budżecie na rok 2010 zostały zapewnione środki na renowację pomnika oraz jego otoczenia”.

Stowarzyszenie wystąpiło również z wnioskiem do SP 2 w Puszczykowie o objęcie tego grobu opieką. Uczniowie Szkoły stanęli na wysokości zadania i przed Dniem Zmarłych, miejsce wokół grobu zostało uporządkowane,

a nagrobek ładnie udekorowany, za co w imieniu Puszczykowień serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy też wszystkim mieszkańcom, którzy odwiedzając grób naszego bohatera złożyli liczne kwiaty i zapalili znicze.

Informując mieszkańców Puszczykowa o podjętych przez SPP działaniach i ich efektach w zakresie upamiętnienia bohaterów Powstania Wlkp, dla podkreślenia znaczenia naszych poczynań, zacytuję jeszcze fragment listu Burmistrz Puszczykowa: „Serdecznie dziękuję za starania mające na celu podtrzymanie pamięci o mieszkańcach Puszczykowa zasłużonych dla całej Wielkopolski. Bez wątplenia postać płk. Juliana Langego powinna być stale obecna w pamięci puszczykowień, szczególnie wśród młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich. Dbałość o tradycję jest jednym z głównych wyznaczników postaw obywatelskich i troski o dobre imię własnego regionu, dlatego jeszcze raz dziękuję za zwrócenie uwagi na ten problem.”

Nina Kubzdela

Echa naszych publikacji

W październikowym numerze Kuriera opublikowaliśmy list naszej czytelniczki, pani Bożeny Głowackiej, w którym autorka zastanawia się, w jaki sposób można by promować nasze miasto i zachęcać turystów do jego odwiedzania. List był odzewem na nasze zapytanie, jakiego Puszczykowie chcemy: spokojnego, służącego głównie mieszkańcom, czy też atrakcyjnego dla turystów, choćby dlatego, żeby zostawiali u nas swoje pieniądze. Miasto-Ogród rezygnując z rozwoju przemysłowego musi przeciwieństw z czegoś żyć. Dyskutowaliśmy na ten temat m.in. z Sekretarzem Miasta, Maciejem Dettlaffem. W wyniku rozmowy otrzymaliśmy od niego bardzo ciekawy list. Publikujemy go poniżej i serdecznie apelujemy, aby rozważyć jego treść.

Jak w najprostszy sposób możemy zwiększyć dochody naszego miasta?

Aby utrzymać wysokie tempo realizacji inwestycji w naszym mieście potrzebne są odpowiednio wyso-

kie dochody Miasta. W Puszczykowie największą ich część stanowią udziały w podatku dochodowym płaconym przez mieszkańców. Analizy Urzędu Miejskiego wskazują jednak, że dochody te można by było w prosty sposób zwiększyć. Wynika to z faktu, że duża część osób mieszkających w Puszczykowie nie jest tu zameldowana, w związku z czym ich podatki trafiają do innych gmin. Można to zmienić na dwa sposoby – poprzez zameldowanie się w Puszczykowie lub złożenie deklaracji w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Poznaniu, ul. Chłapowskiego 17/18. Trzeba w niej wyrazić wolę rozliczania się w tym właśnie urzędzie z tytułu zamieszkania w Puszczykowie (bez konieczności zmiany meldunku i wymiany dokumentów). Apelujemy więc do mieszkańców, żeby zechcieli przyczynić się do zwiększenia dochodów budżetu Miasta, co pozwoli na szybsze zaspokajanie potrzeb naszej lokalnej społeczności.

Maciej Dettlaff – Sekretarz miasta

Radny ds. Sportu czy Sportu?

W październikowym Głosie opublikowano wywiad dotyczący zagospodarowania MOSiRu, przeprowadzony z radnym Andrzejem Balcerkiem. W obszerniej wypowiedzi radny skrytykował wszystkie koncepcje zagospodarowania tego terenu, przyznając, że było ich kilkanaście. Oczywiście pan Balcerek jako mieszkaniec Puszczykowa ma prawo skrytykować w czambuł nie tylko kilkanaście, ale nawet kilkadziesiąt koncepcji, gdyby się tyle pojawiło. Natomiast jako radny, w tym wieloletni członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, pan Balcerek ma obowiązek obok krytyki wypracować także konstruktywne

wnioski. Takich jednak w wywiadzie nie uświadczymy. Pan radny nadmienia tylko króciutko, że widziałby na tej działce coś w rodzaju Centrum Przygotowań Olimpijskich.

27. listopada odbędzie się organizowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa spotkanie mieszkańców z radnymi i burmistrz Puszczykowa. Uważamy, że będzie to doskonała okazja, by pan radny, już w sposób odpowiedzialny i rzeczowy, nie pomijając kosztów inwestycji, zaznajomił wyborców ze swoją wizją zagospodarowania tego terenu.

Redakcja

Żeby polska, była polską...

W Święto Odzyskania Niepodległości kościół św. Józefa Oblubieńca NMP był wypełniony wiernymi z obu puszczykowskich parafii. Procesyjnym wprowadzeniem pocztów sztandarowych rozpoczęła się uroczysta msza św. za Ojczyznę. Wszyscy byliśmy zjednoczeni w modlitwie wyrażając tym samym troskę o Polskę, nasz wspólny dom.

Po mszy św. proboszcz, Ojciec Marek Smyk już tradycyjnie zaprosił uczestników Eucharystii do Sali Jana Pawła II na wspólne spotkanie przy rogalach marcińskich. W pięknie udekorowanej sali, licznie zgromadzeni parafianie częstowali się pysznymi rogalami, popijając kawę i herbatę. Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych pod przewodnictwem organisty Pana Macieja Kubackiego i Chóru Nadwarciańskich Puszczyków połączyło wszystkich w jedną rodzinę parafialną i podniosło uroczysty nastrój spotkania. Śpiewając „Pierwszą kadrową”, „Wojenko, wojenko”, „Rotę”, czy „Modlitwę obozową”, które bez wątpienia łączą się z hasłem Bóg – Honor – Ojczyzna, myślę, że nie tylko ja odczułam wzruszenie. Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończyliśmy uroczyste patriotyczne spotkanie naszych parafian. Ojciec Proboszcz zaprosił nas wszystkich na podobne spotkanie w roku 2010.



Foto: Jolenta Strabel

Wszystkim uczestnikom należą się wyrazy uznania za podjęcie pięknego wspólnego śpiewu. Za zaproszenie dziękujemy Ojcu Proboszczowi. Tym, którzy zadbali i zatroszczyli się o organizację spotkania szczerze Bóg zapłać!

*Jolenta Strabel
z Parafialnej Rady Duszpasterskiej
w Parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie*

Pomóżmy rodzinie wrócić na święta do domu

Wnocy z 7/8 listopada, o godz. 24 w domu przy ul. Kościuszki w Puszczykowie wybuchł pożar. W akcji wzięło udział 8 jednostek straży pożarnej, Policja oraz Pogotowie Gazowe. W obawie przed zajęciem przyległego budynku, ewakuowano również sąsiadów. Nieznana jest jeszcze przyczyna pożaru, ale najprawdopodobniej został on spowodowany przez nieszczelność kolumny.

Zamieszkałą spaloną dom rodzina z dwójką dzieci została bez dachu nad głową. Spalone poddasze oraz zalany dom

wymagają natychmiastowego remontu. Poszkodowana rodzina otrzyma wsparcie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, lecz są to niewystarczające środki, aby pokryć koszty naprawy. Z inicjatywy Urzędu Miejskiego została rozpoczęta akcja pomocy dla puszczykowskiej rodziny. Uruchomiono specjalny numer konta, na które można wpłacać pieniądze dla poszkodowanych: **GBS Mosina 50 9048 0007 2010 0008 0624 0001 – pomoc dla poszkodowanych z Puszczykowa**

Wypadki na drogach!

27.10 w godzinach popołudniowych u zbiegu ulic Jarosławskiej z Wysoką zdarzył się wypadek drogowy. Caterpillar (koparko-spycharka) potrafił kobietę przechodzącą na przejściu dla pieszych. Poszkodowana z obrażeniami została odwieziona do szpitala.

13.11 wieczorem na przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Podgórznej i Wysokiej samochód jadący z kierunku Mosiny potrafił dwie kobiety. Pierwsza poniosła śmierć na miejscu, druga w wyniku odniesionych

obrażeń zmarła w szpitalu.

Dochodzenie w obu sprawach prowadzi Komenda Policji w Puszczykowie. W okresie jesienno-zimowym widoczność jest ograniczona. Wcześniej zapadający zmrok, brak odpowiedniego oświetlenia powodują wzrost liczby kolizji i wypadków drogowych. Piesi powinni pamiętać, że nie zawsze są widoczni, dlatego należy zakładać, szczególnie dzieciom, systemy odblaskowe. **Kierowco – zwolnij!**

Izabella Barczak

UWAGA KOMBATANCI!

Składki za rok 2010 będą zbierane w następujących terminach: **9 marca 2010, 8 czerwca 2010, 14 września 2010, 14 grudnia 2010.** Dyżury: w godz. 16.00-17.00; tel. 61 8133-318.

Zarząd Koła Kombatantów

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na mikotajkowe spotkanie Stowarzyszenia Puszczykowo-Chateaugiron **10 grudnia o godz. 18.00** w Starej Szkole przy ul. Wysokiej 1. Podczas spotkania podsumujemy działalność Stowarzyszenia w ostatnich 2 latach.

Dorota Muth

Krótko o długiej historii puszczykowskiej Przychodni

Rozmowa z wiceburmistrzem Puszczykowa, Tomaszem Zwolińskim

Co dalej z puszczykowską przychodnią na ul. Poznańskiej?

Chciałbym stanowczo zaprotestować przeciwko pojawiającym się w Puszczykowie plotkom, że Miasto zamyka przychodnię na ul. Poznańskiej! Od 1 stycznia 2010 roku dzierżawcą tego budynku będzie Spółka POZMED i będzie tam realizować podstawową opiekę zdrowotną, czyli taką samą działalność jaką obecnie prowadzi dr Laskowski. Co ciekawe, jest to firma zarejestrowana w Puszczykowie i tworzą ją mieszkańcy Puszczykowa.

Sytuacja z Przychodnią przypomina trochę serial brazylijski. Jak długo trwały rozmowy w tej sprawie?

Rozmowy z dr Laskowskim, właścicielem Spółki Salus rozpoczęły się w roku 2007, kiedy wystąpił do Urzędu Miejskiego o wybudowanie windy i przystosowanie gabinetów do nowych wymogów sanitarnych. Miasto nie miało wówczas środków w budżecie na realizację takiej inwestycji. Na przełomie 2007 i 2008 roku zlecono wycenę nieruchomości wraz z budynkiem, którą w maju 2008 roku przedstawiono Radzie Miejskiej. Urząd rozważał wówczas nawet sprzedaż przychodni na zasadzie prawa pierwokupu, na co ostatecznie nie

zgodzili się radni. Powstała również koncepcja długoletniej dzierżawy na rzecz dotychczasowego dzierżawcy. Warunek był jednak taki, że Salus będzie partycypował w kosztach przystosowania przychodni do nowych wymogów Rozporządzenia Ministra Zdrowia, a także częściowo w kosztach remontu budynku. Niestety dr Laskowski nie przedstawił żadnego konkretnego planu i zakresu prac remontowych. Ostatecznie 27 maja 2009 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o dzierżawie budynku przychodni w drodze przetargu (8 głosów za, 4 przeciw). Przetarg ostatecznie został strzygnięty 24 września 2009 roku.

Pojawiają się głosy, że za remont przychodni zapłaci Urząd Miejski?

To absolutnie nieprawda. Zgodnie z warunkami ogłoszonego przetargu, do którego mógł, ale nie przystąpił dr Laskowski, nowy dzierżawca przedstawił plan remontu budynku, który przeprowadzi na swój koszt. Prace będą dotyczyły między innymi remontu dachu, wymiany stolarki okiennej, termomodernizacji budynku.

Rozmawiała: Izabella Barczak

Redaktor naczelny Głosu Puszczykowa, pan Dariusz Urbanowicz, napisał w październikowym wydaniu swojej gazety:

„W jednej z puszczykowskich gazet radna Urszula Rudzińska dementuje plotki o likwidacji przychodni na Poznańskiej. Może więc Pani Radna zdementuje też krążące po Puszczykowie plotki, że wbrew wcześniejszym ustaleniom, remont budynku przychodni sfinansuje w całości lub w większości Urząd Miejski?”

Oczywiście, że dementuję publikowane w Głosie plotki, choć zastanawiam się, jaki jest sens takiego działania, na podstawie którego najpierw produkuje się plotki, a potem żąda od „oplotkowanego”, żeby je dementował.

z poważaniem radna Urszula Rudzińska

Przeprowadzka lepsza?

Rozmowa z dr Andrzejem Laskowskim, właścicielem przychodni Salus w Puszczykowie przy Poznańskiej 36.

Dlaczego nie przystąpił pan do przetargu?

Pracuję w przychodni od 30 lat, od 11 lat prowadzę Salus w tej przychodni. Przyzwyczaiałem się do tego miejsca podobnie jak moi pacjenci. Chciałbym tu pozostać, ale nie mogłem zgodzić się na warunki dalszej dzierżawy budynku przychodni przedstawione przez burmistrza miasta. Propozycja zwrotu 25 proc. poniesionych nakładów na remont przychodni rozłożony na 20 lat, dla mnie był nie do przyjęcia. Jeżeli miasto stać na wydanie ok. 4 mln zł na Zakole Warty, to na konieczny remont przychodni powinny również znaleźć się pieniądze w budżecie.

Dlaczego w takim razie negocjacje trwały aż dwa lata?

Bo wciąż czegoś brakowało. Nie było na przykład wyceny remontu budynku. Rozmowy z burmistrzem, radą miasta, komisją finansów rady nie posuwały sprawy ani o krok do

przodu. Ani razu nie zaprosiła nas na swoje posiedzenie komisja zdrowia rady. Czy to nie dziwne?

Ile wynosi czynsz dzierżawny przychodni?

Stawka nie była wysoka bo 11 zł za m². Ale znam gminy, które wydzierżawiły ośrodek zdrowia po remoncie za symboliczną złotówkę.

Salus przenosi się na teren szpitala, a konkretnie?

Będziemy w szpitalu na parterze i co ważne wszystkie gabinety będą spełniały wymogi unijne.

Widoczne są jakieś korzyści z przeprowadzki?

Na pewno najważniejszy będzie wyższy standard naszego ośrodka zdrowia. Poza tym dla pacjentów bliskie sąsiedztwo szpitala gwarantuje, w nagłych przypadkach, skorzystanie z badań specjalistycznych od zaraz i na miejscu.

Rozmawiała: Aleksandra Krawczyk

Szanowni Mieszkańcy,

Puszczykowski Ośrodek Zdrowia POZMED
zaprasza do Poradni Lekarza Rodzinnego
w Puszczykowie, przy ulicy Poznańskiej 36
od 4 stycznia 2010 roku

W ramach umowy z NFZ proponujemy Państwu:

- *opiekę lekarską dla dorosłych i dzieci*
- *opiekę pielęgniarską oraz położnej środowiskowej*
- *gabinet szczepień* • *badania laboratoryjne*

oraz konsultacje w gabinetach prywatnych:

- *ginekologiczno-położniczym*
– *lek. med. Daniela Rogal-Przybylak*
- *kardiologicznym* • *nefrologicznym*
- *pulmonologicznym dla dzieci*

W budynku przychodni funkcjonować będą nadal:

Poradnia Dermatologiczna – dr med. Anna Furmanowska

Poradnia Stomatologiczna - lek. med. Janina Klerek

Punkt z aparatami słuchowymi – p. Anna Dubowik

Od 1 grudnia 2009 r. w budynku przychodni w Puszczykowie przy ul. Poznańskiej 36, na 1 piętrze czynny będzie punkt informacyjny, otwarty specjalnie dla Państwa.

Od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9:00 do 11:00 oraz od 16:00 do 18:00

będzie można uzyskać wyczerpujące informacje

na temat harmonogramu pracy przychodni, a także złożyć deklarację wyboru lekarza rodzinnego. Druk deklaracji mogą Państwo otrzymać w punkcie informacyjnym.

KONTAKT TELEFONICZNY: 0 504 297 120

Pacjentów Puszczykowskiego Ośrodka Zdrowia POZMED uprzejmie zapraszamy dnia 16 stycznia 2010r. na bezpłatne badania echokardiograficzne połączone z konsultacjami kardiologicznymi oraz 20 stycznia 2010 r. na konsultacje diabetologiczne.

Zapisy w punkcie informacyjnym, w budynku przychodni, przy ulicy Poznańskiej 36.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

28 października uczestniczyliśmy w kolejnej (42) sesji Rady Miasta Puszczykowa, podczas której podjęto szereg uchwał regulujących sprawy lokalne. Uchwały dotyczyły m.in. wyrażenia zgody na przedłużenie dzierżawy w trybie bezprzetargowym 3 gruntów w Puszczykowie; planów zagospodarowania przestrzennego; porozumienia międzygminnego z Miastem Poznań w zakresie lokalnego transportu zbiorowego (chodzi o linię MPK nr 101); ustalenia zasad korzystania z niektórych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej i ustalania opłat (np. sal szkolnych); powołania Kapituły oceniającej wnioski o Nagrodę Rady Miasta Puszczykowa dla szczególnie uzdolnionych uczniów; zmian w uchwale budżetowej na rok 2009. Przedstawiając projekt uchwały dotyczący zmian w budżecie skarbnik Piotr Szmytkowski poinformował o zwiększeniu środków w Dziale Turystyka w związku z budową przystani kajakowej oraz w Dziale Sport na realizację lodowiska.

Wiceburmistrz Tomasz Zwoliński poinformował, iż lodowisko o powierzchni ok. 450-470 m² stanie na terenie byłego MOSiR-u, na boisku do koszykówki i będzie funkcjonowało od grudnia do końca lutego. W dni powszednie boisko może być udostępniane szkołom w ramach lekcji wf.

Program współpracy Miasta Puszczykowa z organizacjami pozarządowymi

Na październikowej sesji Rada Miasta uchwaliła roczny program współpracy Miasta Puszczykowa z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2010 rok. Uchwalenie programu od kilku lat jest wymogiem ustawowym. Program określa rodzaje zadań publicznych przewidzianych na dany rok, sposób przyjmowania ofert organizacji pozarządowych, ich oceniania a także realizację i sprawozdanie z wykonania zadania. W przegłosowanej uchwale (10 głosów „za”, 4 „wstrzymujące”) rada zdecydowała – i to na

wniosek Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta oraz Komisji Edukacji Kultury i Sportu, iż w komisji oceniającej złożone oferty nie będzie przedstawiciela organizacji pozarządowych, których w Puszczykowie jest aż 30! **Czyżby obecni radni nie mieli świadomości demokratycznej – po 20 latach funkcjonowania samorządu? Przecież pełne przedstawicielstwo w gremiach opiniotwórczych to jedna z podstawowych zasad demokracji – organizacje pozarządowe są partnerem społecznym.**

A gdzie zasady przejrzystości i partycypacji społecznej? Myślicielny, że czasy decydowania urzędników bez udziału społeczności mamy już bezpowrotnie za sobą.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa wyraziło zdumienie taką uchwałą i zabierając w tej sprawie głos na sesji przykładowo podaliśmy Regulamin Komisji w Poznaniu, który przewiduje aż 5 przedstawicieli organizacji, podobnie jest w urzędzie marszałkowskim. Na krytykę nikt z radnych nie odpowiedział, nie przedstawił argumentów za rozwiązaniem jakie przyjęli.

W projekcie ww. uchwały (przygotowanym przez Urząd!) znajdował się zapis o obecności przedstawiciela organizacji w komisji konkursowej.

Puszczykowscy radni zdecydowali jednak inaczej...

Widac daleko nam jeszcze do społeczeństwa obywatelskiego!

Brak oświadczenia

W punkcie obrad sesji: „Informacje Przewodniczącego Rady” usłyszeliśmy z wielkim zdumieniem, że do dnia sesji radny Zbigniew Czyż nie złożył wymaganego prawem oświadczenia majątkowego, składanego co roku do urzędu skarbowego w terminie do 30 kwietnia.

Nasze zdziwienie jest tym większe, że radny jest... przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Radzie Miasta Puszczykowa! Wydaje się, że powinien być przykładem odpowiedzialności i rzetelności.

Gabriela Ozorowska, Zofia Skibińska

Pomoc Liceum dla Gimnazjum

Już 6 lat trwa bezinteresowna pomoc lokalowa puszczykowskiego Liceum dla Gimnazjum nr 2. Zawieszona od początku września, w związku z pracami remontowymi, odżyje na nowo przed połową grudnia br., by ostatecznie zakończyć się w związku z przebudową internatu w hostel i rozbudową samego Gimnazjum.

Od roku szkolnego 2002/2003 do 2008/2009 trwa nieprzerwanie bezinteresowna (bezpłatna) pomoc naszego Liceum dla Gimnazjum nr 2 polegająca na udostępnianiu dwóch sal lekcyjnych zlokalizowanych w internacie. Pomoc ta umożliwiała prowadzenie zajęć dla młodzieży gimnazjalnej w warunkach, których nie zapewniał budynek ich macierzystej placówki.

Sytuacja uległa zmianie z początkiem bieżącego roku szkolnego, w związku z remontem instalacji elektrycznej w Liceum (powstało zapotrzebowanie na dodatkowe sale lekcyjne) oraz w związku z przewidywanym na koniec września rozpoczęciem, od trzech lat planowanej, przebudowy internatu w hostel. Stąd od początku września br. korzystanie przez gim-

nazjalistów z sal w internacie musiało zostać zawieszona.

Przebudowa finansowana przez Starostwo w Poznaniu, zmierza do powstania jakościowo nowego obiektu z wymienionymi instalacjami, z nowoczesnymi pokojami typu studio (2 pokoje ze wspólną łazienką i kuchnią), windą dla osób niepełnosprawnych, wyeliminowaniem sal lekcyjnych itp. Nowy obiekt będzie mógł, poza pełnieniem funkcji internatowej, przynosić dochody w związku z możliwym zakwaterowaniem obozów sportowych, tzw. „zielonych szkół” itp.

Wobec przedłużania się procedury przetargowej, prace rozpoczęła się prawdopodobnie z końcem czerwca przyszłego roku i potrwać 3-5 miesięcy.

W ten sposób z jednej strony wzbogaci się baza noclegowa Puszczykowa, wieloletnie, owocne współdziałanie obu szkół w sposób naturalny wyjaśnie, a brakujące Gimnazjum sale lekcyjne powinny pojawić się w związku z rozbudową tej placówki jeszcze przed 1 września 2010 r.

Przemysław Schulz.

Ochrona przed immisjami ze strony sąsiednich nieruchomości

Trwające prace związane z przygotowaniem Strategii Rozwoju Miasta każą postulować objęcie Strategią tak istotnego tematu jakim jest **ochrona mieszkańców przed hałasem, toksynami i innymi immisjami generowanymi przez sąsiednie nieruchomości**. Taki postulat wpisuje się dobrze w koncepcję Miasta-ogrodu oraz stanowi odpowiedź na słusze oczekiwania licznych mieszkańców.

Temat ten przewija się w listach publikowanych przez redakcji Kuriera, w codziennych rozmowach wielu mieszkańców, wreszcie w znanych działaniach podejmowanych przez **Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczycowa**, które drogą wieloletnich działań prawnych, **uchroniło skutecznie, w poprzedniej kadencji, wiele rodzin przed skutkami bezpośredniego sąsiedztwa całodobowej stacji benzynowej oraz przed skutkami nocnych imprez w niedosłej restauracji przy zbiegu ulic Pomorskiej i Mazurskiej.**

Ludzie słusnie narzekają głównie na hałas i toksyczne zapachy generowane przez sąsiednie nieruchomości, w tym przez ruch samochodowy. Wielu współmieszkańców dlatego wybrało Puszczycowo na miejsce swego doczesnego życia, by właśnie tu, za niemałą przecież cenę, zapewnić sobie ciszę i spokój.

Sprawa jest bez wątpienia złożona, ponieważ łatwo odróżnić immisje związane z prowadzoną działalnością gospodarczą od innych wynikających np. z braku wiedzy (palenie plastików itp.) czy nieliczenia się z odpoczynkiem niedzielnym (urucha-

mianie w tym dniu kosiarek do trawy) Znaczną uciążliwość skutkuje także przemieszczeniem się po mieście kilku tysięcy samochodów, licząc tylko pojazdy mieszkańców.

Złożoność tematu nie może jednak być usprawiedliwieniem dla braku działań, które w wieloletniej perspektywie powinny doprowadzić do podniesienia komfortu życia mieszkańców poprzez skuteczne chronienie ich przed immisjami niszczącymi w szczególności ciszę i powietrze.

Jak się wydaje szczególnie trudnym tematem będzie sprawa funkcjonowania na terenie miasta firm, które już tu zainwestowały, zabezpieczając byt związanych z nimi rodzin, a powstały nierzadko w drodze wieloletnich wyrzeczeń i ciężkiej pracy ich właścicieli.

Temat ten powinien być rozwiązany z uwzględnieniem słuszych interesów przedsiębiorców, którzy do tego czasu powinni starać się zmniejszać uciążliwość sąsiedzką prowadzonej działalności metodami dostępnymi takimi np. jak prowadzenie działalności w zamkniętych i wygłuszonych pomieszczeniach, montowanie stosownych filtrów na przewodach wentylacyjnych, parkowanie aut ciężarowych w odpowiedniej odległości od budynków mieszkalnych itp.

Wpisanie działań na rzecz ochrony przed immisjami ze strony sąsiednich nieruchomości do Strategii Rozwoju Miasta-ogrodu stanowić będzie ważny krok we właściwym kierunku.

Piotr Kowalczyk

Małgorzata Szczotka

Zapomniałbym, byłabym, zrobiliby, pożyczylibyśmy...

Za pomocą form trybu warunkowego informujemy o tym, że dana czynność jest albo możliwa do wykonania, albo nierealna. Wyrażamy też życzenia, wątpliwości, pytania oraz prośby i żądane rozkazy. Dlatego też ta konstrukcja gramatyczna jest bardzo przydatna i nierzadko przez nas stosowana. Gdzie pojawiają się najczęstsze błędy?

Oczywiście przy akcentowaniu. Pisałam już¹, że zdecydowana większość wyrazów polskich ma akcent na drugiej sylabie od końca, nie jest tak jednakże w trybie przypuszczającym. Tu akcent pada na trzecią sylabę od końca w 1., 2 i 3. osobie liczby pojedynczej oraz w 3. osobie liczby mnogiej: *wymyśliliby, zdobyłbyś, poszedłby, zapomniałabym, byłiby,*

Kultura słowa

itd. Natomiast w formach 1 i 2. osoby liczby mnogiej trybu przypuszczającego akcentujemy czwartą sylabę od końca: *chcielibyśmy, nosilibyście, pożyczylibyśmy, itd.*

Błędy w tym zakresie to niestety znak rozpoznawczy wielu polityków i osób publicznych. Coraz częściej jednak mówią tak również dziennikarze, zwłaszcza reporterzy. Słowa nieprawidłowo akcentowane rażą swoją pretensjonalnością. Uważam, że mówienie i pisanie poprawną polszczyzną jest nie tylko doskonałym świadectwem naszej kultury, poczucia tożsamości, ale i świetnie wpływa na nasz wizerunek. **Radziłabym więc Państwu zastanowić się nad tym i ewentualnie spróbować zmieniać złe nawyki językowe.**

¹ artykule *Czas przeszły „szedłem, zrobiliśmy”*, we wrześniowym numerze „Kuriera”

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Izabella Barczak (red. naczelna) redakcja@puszczykowo.info.pl, Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Aleksandra Krawczyk, Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Zofia Skibińska, Ewa Ślawnicka. Stałe współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis. Adres Redakcji „Kuriera Puszczycowskiego”: 62-040 Puszczycowo, ul. Grunwaldzka 7, tel./fax 061 813 30 78, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczycowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytyczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3200 egz.

W nr 90 „Kuriera” prezentowaliśmy Państwu jedną z prac nagrodzonych w konkursie dla młodzieży, dotyczącym wspomnień i wrażeń z pobytu we Francji – w zaprzyjaźnionym Chateaugiron. Dzisiaj prezentujemy drugą pracę.

Moja przygoda z Francją

Wielu ludzi postrzega Francję jako przepiękny kraj wraz ze wspaniałymi ludźmi. Jednak są też tacy, którzy mają zupełnie inne zdanie na ten temat. Myślę, że należą do tego typu ludzi, którzy pozytywnie widzą Francję. Według mnie, państwo to jest idealne dla romantyków. Charakterystyczne budowle znajdujące się na przykład w miasteczku o nazwie Albi, oraz język którym posługują się Francuzi, przyczyniają się do romantycznej atmosfery. Język francuski co prawda do najprostszych nie należy, jednak wiele osób twierdzi, że jeśli chcemy wyrazić komuś miłość, to tylko i wyłącznie robiąc to w tym języku uzyskamy najlepszy efekt. Nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam.

Kolejnym argumentem na to, że Francja to wspaniały kraj są miejsca, do których konieczne trzeba wstąpić będąc we Francji. Uważam, że dla najmłodszych najlepszym miejscem pełnym atrakcji jest stynne miasteczko bohaterów kreskówek Disneya, wraz z wieloma dodatkowymi atrakcjami, czyli nic innego jak Eurodisneyland, znajdujący się w Paryżu. W tym miejscu można porozmawiać ze słynną Myszka Mickey, Goofiem czy innymi postaciami z bajek. Jednak głównymi atrakcjami są: Zamek Duchów, Labirynt Alicji w Krainie Czarów lub też Góra Wielkich Grzmotów. Dzięki wspaniałe dobranym kolorom, miłej atmosferze i dobrej zabawie, przychodzą tam także osoby dorosłe, po to aby chociaż na chwilę oderwać się od rzeczywistości i codziennych problemów i na nowo „stać się dzieckiem”.

Następnym obiektem wartym uwagi, który także jest rozpoznawany jako symbol Francji jest wieża Eiffel'a. Jest ona najwyższą budowlą, znajdującą się w Paryżu. Widok z wieży jest niesamowity. Wszystko wydaje się bardzo małe, a ludzie są prawie niewidoczni. Będąc na szczycie człowiek nie dowierza własnym oczom. Zaczyna rozmyślać nad tym jak zaprojektowano, a także jak zbudowano tak ogromną, trwałą metalową konstrukcję, która nie uległa większym zniszczeniom. Nic dziwnego, że naród francuski jest dumny z takiej budowli. Polacy oraz wiele innych narodów zazdrości Francji tak wspaniałej konstrukcji. Jednak nie jest to jedyna atrakcja znajdująca się w samej stolicy Francji.

Kolejnym obiektem zatrzymującym dech w piersiach jest Louvre. Kiedyś był to pałac królewski, obecnie jest to muzeum sztuki. Najnowocześniejszym (szklany) elementem dawnego pałacu jest Piramida ze szkła w której znajduje się centrum obsługi turystów. Całość bardzo dobrze ze sobą komponuje. Całość Louvre stanowi między innymi dwieście pięćdziesiąt pięć sal wystawowych. W tych salach można ujrzeć takie dzieła jak na przykład „Mona Lisa” czy „Posąg Wenus z Milo”, oraz Grande Galerie czy Laboratoire, gdzie wykrywane są wszystkie fałszerstwa. Wszystkie dzieła sztuki, o których mogliśmy jedynie dowiedzieć się czegoś i zobaczyć je w książkach, Internecie czy innych źródłach, znajdują się w pałacu. Wrażenia po obejrzeniu oryginalnego dzieła są nie do opisania. Dzięki nim możemy na chwilę przenieść się wstecz i spróbować zrozumieć, co dany artysta chciał nam przekazać tworząc swoje dzieło oraz co odczuwał. Louvre jest dla mnie jednym z najlepszych miejsc, znajdujących się we Francji.

Oprócz wyżej wypisanych miejsc warto także zwiedzić takie miejsca jak katedra Notre Dame, Invalides (muzeum wojskowe) czy Łuk Triumfalny.

Jedyną rzeczą, która odrzuca mnie we Francji są ich miejscowe potrawy typu: ślimaki, żaby, małże oraz owoce morza. Jestem pewna, że nigdy nie dopuszczę się degustacji tych specjałów.

Mimo wielu zabytków, budowli i innych rzeczy, które urozmaicają pobyt we Francji, istnieje także radość czerpana z samego pobytu we Francji, bez zbędnego zwiedzania wszystkich ważnych i mniej ważnych obiektów. Podsumowując, myślę, że pobyt kogokolwiek w tym kraju może być najlepszą przygodą w jego życiu.

Kamila Astopczyk



Puszczykowskie Orliki

Już niedługo, 24 listopada w Puszczykowie zostanie otwarte kolejne boisko „Orlik”. Inwestorem obiektu zlokalizowanego przy Liceum Ogólnokształcącym jest Powiat Poznański. Koszt tego przedsięwzięcia wyniósł 1143140 zł, a wykonawcą jest firma Panpro Sport z Warszawy, która specjalizuje się w budowie obiektów sportowych.

W Puszczykowie w 2009 roku zbudowano aż 2 Orliki. W całym powiecie poznańskim Puszczykowo obok Poznania jest jedynym miastem, w którym powstał więcej niż jeden Orlik.

Cieszy nas również fakt, że Starostwo planuje dalej inwestować w LO m.in. w część lekkoatletyczną.

Izabella Barczak



Foto: Adam Wysocki

Szachowy mistrz Powiatu Poznańskiego

W dniach 4-6. listopada w Kórniku odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Powiatu Poznańskiego w Szachach Szkół Podstawowych. W zawodach wzięli udział uczniowie z grupy szachistów SP nr 1 w Puszczykowie. W kategorii chłopców **mistrzem został uczeń klasy VIa, Wojtek Niedbała**, awansując jednocześnie do mistrzostw Województwa Wielkopolskiego. 12 miejsce w zawodach wywalczył sobie Krzysztof Malkowski z klasy IIIb, a 17 miejsce zajął Andrzej Biernacki z klasy IIIa.

Z tymi wynikami SP nr 1 zajęła 3 miejsce na 19 możliwych. Zawodnikom serdecznie gratulujemy, a Wojtkowi życzymy kolejnych zwycięstw.

*Na podstawie materiałów
Ryszarda Bartkowiaka, sędziego zawodów*



Foto: Ryszard Bartkowiak

Warto marzyć! *Moja historia pisana marzeniami...*

Chciałabym przedstawić Państwu historię mojej pasji, która obudziła się we mnie już w dzieciństwie, a dziś się spełnia. Mam na imię Izabela. Jestem 27-letnią mamą dwójki wspaniałych synów. Urodziłam się w Raciążku koło Ciechocinka i tam narodziła się moja pasja i fascynacja kofimi. Mój dziadek miał konia Maćka do prac rolnych, na którym jeździłam, gdy wykonywał swoją pracę. Mając 5 lat wyprowadziłam się z Raciążka. Po rodzinnych stronach zostały tylko wspomnienia ciepła, biegania bosą, łapania motyli i pasikoników. Jednak najczęstszym wspomnieniem był Maciek, kary, pociągowy koń. Zawsze gdy widziałam konie rozbujały one we mnie na nowo pragnienie współpracy z tymi wspaniałymi zwierzętami. Trzy lata temu zdecydowałam



się by spełnić swoje marzenie i zaczęłam jeździć konno. Poczułam, że żyje i spełniam się. Po roku jeźdzenia rekreacyjnie, poszłam na kurs Instruktora Jazdy Konnej. Byłam pełna obaw czy sprostałam obowiązkowi związanym z wychowaniem dzieci i nauką. Ukończyłam kurs z wyróżnieniem. Marzyłam o koniach 24 lata, nie wierzyłam, że kiedyś spełnię swoje pragnienia. Dziś chciałabym podziękować najbliższej rodzinie za pomoc. W szczególności mojemu Kochanemu mężowi Krzysztofowi, który okazał mi wiele zrozumienia i wsparcia oraz Magdalenie i Gustawowi Czartoryskim z to, że zawsze dodawali mi siły i wiary w dążeniu do celu oraz mojej przyjaciółce Monice, która mimo, iż nie lubi koni zawsze potrafiła mnie wysłuchać.

Kochani dziękuję – Izabela Cierzyńska

Dawniej w Puszczykowie



Dom rodzinny przy ul. Lipowej w Puszczykowie ok. 1920 r.

Mój dziadek, Mikołaj Danecki był poznaniakiem. Odkrył Puszczykovo przed I Wojną Światową. Dziadkowie kupili kawałek ziemi przy ulicy Lipowej i zbudowali początkowo mały, letni dom. Państwa Polskiego wtedy nie było, a pruskie prawo było wobec Polaków represyjne. Ograniczało Polakom prawo osiedlania się do tego stopnia, że w tym letnim domku zbudowanie komina było surowo zabronione. Jak opowiadała nam Mama, specjalnie przyjeżdżał z Mosiny pruski policjant sprawdzać czy nie zbudowali wbrew zakazom komina.

Ojciec mojej Mamy był zegarmistrzem. Miał swój zakład w Poznaniu przy św. Marcynie. Miał kilku pracowników, prowadził interes bardzo sprawnie i rodzinie powodziło się dobrze.

Wkrótce po Wojnie Światowej, jak wtedy mówiono – kiedy Polska „wybiła się na niepodległość”, dziadek zabrał się za rozbudowę domu w Puszczykowie. Powstała piękna bryła domu z obszerną werandą, dostosowana do większych, letniskowych potrzeb licznej rodziny. Dom był pięknie zdobiony bardzo dekoracyjnymi, wycinanymi w drewnie detalami.

No i skończyło się niedzielne gotowanie w ogrodzie w kociołku nad ogniskiem, bo w wolnej Polsce można już było wbudować (widoczny na zdjęciu) potrzebny w kuchni komin.

Posesja rozciągała się tak jak i sąsiednie np. pp. Drygasów, w stronę zachodnią aż do początku lasu na morenie. Dziś koniec dawnego ogrodu przecina szosa – ulica Wysoka. Trudno uwierzyć, że to właśnie tu zostały zrobione te piękne fotografie.

Dziadkowie mieli fantazję i rozmach. W głębi ogrodu założyli staw z wyspą, zasilany strumyczkiem płynącym i ulicą Przecznicą. Staw otoczony był bujną zielenią, była duża i wygodna łódź z wiosłami, i w niedzielne, letnie popołudnia miały miejsce takie sielankowe, malownicze scenki. Na jednym zdjęciu Mama wiosłuje, a obok ciocia, po mężu Sawicka, która była moją mamą chrzestną i jeszcze ktoś, kogo nie rozpoznaję. Na drugim moja babcia Danecka i kuzynki Mamy.

Dom dziadków jeszcze przed II Wojną Światową został sprzedany, kilka lat temu, po kolejnej zmianie właściciela, został rozebrany. W jego miejsce zbudowano, o dziwo, bardzo podobny i ładny dom. Niestety, działka okrojona i już nie ma miejsca na odtworzenie tego malowniczego zakątka ze stawem, pływającą po nim łodzią i wierzba na wyspie. A szkoda!

Andrzej Krawczyński



Maria i Mikołaj Danecki z córką Ludmiłą



Wiosłuje Ludmiła Danecka